

# Swat, Tadeusz

---

"Z północnego Polski krańca...",  
Andrzej Samulowski, wydał i  
wstępem poprzedził Janusz Jasiński,  
Olsztyn 1975 : [recenzja]

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 532-534

---

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wreszcie autor poświęcił nieco uwagi radcy Schirmeisterowi, który zastępował Salzwedela w urzędzie prezesa rejencji, gdy Saizwedel wyjechał do Frankfurtu. Rolf Engels skłonny jest określić postawę Schirmeistera przynajmniej jako niejednoznaczną pod względem lojalności państwowej. Oto bowiem wobec nurtów demokratycznych i liberalnych zajmował stanowisko tolerancyjne. Najbardziej jednak zastanawia fakt, że przedstawiając niezadowolenie w kraju po rozwiązaniu Zgromadzenia Narodowego w listopadzie 1848, zwrócił się wprost do króla, a nie drogą służbową do ministerstwa, przy czym nie zawahał się wyrazić w tej sprawie własnej opinii. Niepokoje w kraju nastąpiły — pisał — w wyniku „fatalnego rozdźwięku wyższych władz państwowych” (*durch den verhängnisvollen Zwiespalt der oberen Staatsgewalten*). Schirmacher wysłał swoje uwagi wprost na ręce króla — gotów mniemać Engels — bo obawiał się, że najbliżsi doradcy nie przedstawiają królowi rzeczywistego stanu kraju. Może jednak prostsze będzie inne wyłumaczenie, częściowo zresztą zilustrowane przez Engelsa. Oto o wystosowanie pisma bezpośrednio do króla (w którym by przedstawiono, że ludność, opowiadając się za opozycyjną częścią Zgromadzenia Narodowego, nie chce płacić podatków), nalegała delegacja z Wystruci (s. 192). Ale Engels nie podał całej treści żądań delegatów z Wystruci. Schirmeister składając relację z wizyty delegacji wystruckiej napisał jeszcze: „Tłumaczyłem im [delegatom z Wystruci — J.J.], że król bardzo dobrze wie o sytuacji w kraju, ale mi nie wierzyli. Uważali, że król znajduje się w rękach kamaryli, która informuje króla o tym, co ministerstwo uzna za stosowne. Obiecywano mi, że gdy takie sprawozdanie napiszę bezpośrednio do króla, oni będą pracować nad uspokojeniem kraju i nie będą wzywać do niepłacenia podatków”<sup>4</sup>. Ulegając tym naciskom Schirmeister istotnie odważył się napisać do samego Wilhelma IV, a w zamian za to mieszczanie z Wystruci spełnili swoją obietnicę.

Janusz Jasiński

Andrzej Samulowski, *Z północnego Polski kranca...* Wydat i wstępem poprzedził Janusz Jasiński, Olsztyn 1975, Stacja Naukowa Polskiego Towarzystwa Historycznego (Instytut Mazurski) w Olsztynie, Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie, ss. CII, 215, nlb 3+42 ilustracje.

Cóż dziś umiemy powiedzieć o życiu i twórczości Andrzeja Samulowskiego? W gruncie rzeczy niewiele — kilka ogólników, utartych banałów, czy stwierdzeń o patriotycznej działalności, o roli słowa polskiego, które propagował w gietrzwałdzkiej księgarni. Ostaliśmy się bowiem przy syntezie jego działalności wyprawdzonej lat temu kilkadziesiąt i przez lata powielanej na użytek rocznicowych uroczystości w różnych tylko wariantach i odmianach tych samych wartości i funkcji. O twórczości poetyckiej gietrzwałdzkiego „tutki” wiemy mniej jeszcze, gdyż znakomitą większością jego wierszy i pieśni pozostała dotąd w rękopisach bądź też publikowana była w praktycznie trudno dziś dostępnych egzemplarzach prasy zaboru pruskiego. Podobne stwierdzenia odnieść by można do wielu warmińskich i mazurskich twórców i działaczy, w tym do większości pisarzy ludowych, znanych dotąd z ogólnych stwierdzeń, etykietek i „szufladek”, do których ich zakwalifikowano. Owe sądy, etykiety i „szufladki” będą dotąd aktualne, póki nie sięgniemy głębiej i wnikliwiej, przede wszystkim do źródeł ich twórczości i do samej twórczości. Okaże się wówczas, a okazuje się na przykładzie Andrzeja Samulowskiego i wydanego ostatnio tomu jego wierszy, że owe sądy podlegać będą weryfikacji, że papierowa dotąd sylwetka twórcy nabiera żywych barw, a utwory żywotnej aktualności.

Tym większa zatem staje się potrzeba publikowania tekstów źródłowych. Olsztyński wydawcy dopiero w ostatnich latach coraz śmielej realizują ten postulat. Wydawnictwo „Pojezierze” w 1973 roku rozpoczęło wydawanie interesującej i znajdującej uznanie krytyki i czytelników serii „Literatura Warmii i Mazur w daw-

<sup>4</sup> DZM, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Tit. 504, Nr 2, Bd. 3, Pismo radcy Schirmeistera z 23 IX 1848.

nych wiekach"<sup>1</sup>. Dopiero niedawno otrzymaliśmy wybór twórczości warmińskiego poety początków dwudziestego wieku Michała Lengowskiego<sup>2</sup>. Z pozycji wydanych wcześniej jedynie zbiór wierszy Michała Kajki spełnia wymóg reprezentatywności<sup>3</sup>. Nadal brakuje natomiast osobnych wydań twórczości Jana Liszewskiego, Alojzego Sliwy, pełniejszego wyboru wierszy Teofila Ruczyńskiego, a nawet Marii Zientary-Malewskiej. Pozostaje w z pamięci ciekawa ze wszech miar twórczość ludowych poetów warmińskich i mazurskich: Bendziulły, Dondera, Lużytycha, Mączki, Bogumiła Skowronka, anonimowych twórców dziewiętnastowiecznych, ogrom literatury oracyjnej, kramarskiej i odpustowej. Być może sytuację zmieni zapowiadana już przez wydawców praca Tadeusza Orackiego na temat literatury ludowej oraz piśmiennictwa regionalnego Warmii i Mazur w XIX i XX wieku.

Dla wsparcia postawionego wyżej postulatu badawczego, dotyczącego drukowania tekstów źródłowych, dodajmy, że twórczość dziewiętnasto- i dwudziestowiecznych warmińskich pisarzy ludowych w większości łączyła się, i to w sposób nierozzerwalny, z ich pracą narodową. Tak było również w przypadku Andrzeja Samulowskiego. Bogaty wybór jego spuścizny literackiej skrupulatnie zebrany i przygotowany przez Janusza Jasińskiego pozwala stwierdzić jak dalece gietrzwałdzki księgarz zaangażowany był w sprawę polską, jak ciekawą i aktywną był postacią, jaką wreszcie rolę i funkcję pełniły jego wiersze i pieśni<sup>4</sup>.

Wydawca podjął się niemałego trudu. Zebrał dorobek poetycki Andrzeja Samulowskiego, rozproszony głównie w czasopiśmiennictwie zaboru pruskiego, a w sporej części szczęśliwie zachowany w rękopisach. Z 158 utworów, które udało się odszukać, na tom *Z północnego Polski krańca...* złożyło się 115 wierszy i pieśni, jedna legenda i sześć artykułów publicystycznych. Piąta część zawartości zbioru to utwory nigdy dotąd nie publikowane, ogłoszone z rękopisów. Znaczna część pozostałych drukowanych za życia Samulowskiego i po jego śmierci w „Katoliku”, „Pielgrzymie”, „Gazecie Olsztyńskiej” jest dziś również prawie nie znana. Wydawca pominął jedynie część utworów zbliżonych treściowo i formalnie do tekstów włączonych do zbioru. W sumie zatem otrzymaliśmy pełny, reprezentatywny przegląd twórczości gietrzwałdzkiego księgarza. Są tu więc wiersze o tematyce rodzinnej, pieśni i wiersze patriotyczne i polityczne, a także pieśni religijne związane z wydarzeniami gietrzwałdzkimi 1877 roku, wydawane w druczku ulotnych i broszurkach, śpiewane powszechnie przez „łosiery” udające się do gietrzwałdzkiego kłonu.

Twórczości poetyckiej Andrzeja Samulowskiego, ale głównie jego życiu i działalności poświęcony jest obszerny wstęp pióra Janusza Jasińskiego. Na podstawie opracowań przyczynkarskich, przeglądu prasy zaboru pruskiego z końca XIX wieku, sięgając także do nie wykorzystanych źródeł rękopiśmiennych tego okresu, wydawca tomu kreśli sylwetkę pisarza i działacza na społecznym i politycznym tle ówczesnej Warmii i zaboru pruskiego. Zadanie to tym trudniejsze, że początek działalności i pracy literackiej Samulowskiego przypada na koniec lat sześćdziesiątych XIX wieku, a więc okres mało dotąd znany i że gietrzwałdzki księgarz był — jak udowodnia Janusz Jasiński — pierwszym znanym pisarzem ludowym

<sup>1</sup> Dotychczas ukazały się: Jan Dantyszek, *Pieśni*. Wstęp, wybór i przekład Anny Kamińskiej, Olsztyn 1973, ss. 156; Marcin Kromer, *Historia prawdziwa o przygodzie żalostnej księcia finlandzkiego Jana i królowej polskiej Katarzyny*. Opracował Janusz Małek, Olsztyn 1974, ss. 137; Stanisław Murzynowski, *Historia żalostna a straszliwa o Franciszku Spierze oraz Ortografija polska*. Opracowali Janusz Małek, Franciszek Peplowski, Olsztyn 1974, ss. 178; w przygotowaniu: Marcin Kromer, *Polska, czyli o położeniu, narodach, obyczajach, urzędach i sprawach publicznych Królestwa Polskiego księgi dwie 1578*. Tłumaczenie Stefana Kazikowskiego, wstęp i komentarz Romana Marchwińskiego.

<sup>2</sup> Michał Lengowski, *Mój życiorys (wybór wierszy)*. Wstęp i opracowanie Władysława Gębika, Olsztyn 1974, ss. 106.

<sup>3</sup> Michał Kajka, *Zebrałem snop plonu...*, Opracowali i wstępem poprzedzili Janusz Jasiński i Tadeusz Oracki, Warszawa 1958, ss. 386.

<sup>4</sup> Witold Kochoński, *Poezja Mazur i Warmii. Antologia*, Warszawa 1949, s. 79: „Poezja Samulowskiego to po większej części rymowana publicystyka. Nie znajdujemy w niej dużo poetyckiego kunsztu...”

na Warmii. Stąd też wszelkie odniesienia i porównania do twórczości i działalności współczesnych Samulowskiemu Polaków innych dzielnic zaboru pruskiego.

Przedstawienie Samulowskiego na tle działalności narodowej w całym zaborze pruskim pozwoliło Jasińskiemu nie tylko na pełniejsze uzasadnienie dotychczas znanych sądów o roli i znaczeniu gietrzwałdzkiego księgarza, ale także na wiele nowatorskich, w tym także ogólniejszych stwierdzeń. Autor wstępu stawia ciekawą tezę, że na Warmii w odróżnieniu od klasycznych wzorów galicyjskich tematyka narodowa była zarazem ludową. Wobec germanizacji szlachty, lud musiał wziąć na siebie cały ciężar obrony języka i kultury ojczystej. A od lat siedemdziesiątych XIX wieku walka o narodowy byt stała się najistotniejszym problemem ludu Warmii. Samulowski, który był wówczas jednym z przywódców tego ruchu, już w swych pierwszych wierszach wyrażał wszystkie jego pragnienia i dążenia. Z uwagi na to, a także inne związki gietrzwałdzkiego poety z twórczością ludową Jasiński umieszcza Samulowskiego w dziele poezji ludowej. Dowodzi również, że poeta z Gietrzwałdu starał się być duchowym przywódcą ludu. Jako jeden z niewielu jeszcze wówczas na Warmii dojrzałych narodowo działaczy budził świadomość narodową, a nadto zwracał uwagę na zapomnianą Warmię. Poezja, czy może raczej rymowanie wysoko podówczas cenione na wsi, miało mu w tym pomóc. Wątki patriotyczne stanowią bowiem najpełniejszy wyraz jego twórczości, a odnaleźć je można nie tylko w tak znanych wierszach jak *Do braci Warmjaków*, *Pieśń w stułetnią rocznicę rozbioru Polski*, *Na pięćsetną rocznicę Grunwaldu czy Paszport na drogę*, ale także w różnych wierszach okolicznościowych, a również religijnych. W ten sposób literacka twórczość Samulowskiego wiązała się z jego działalnością, by owocować w okresie już skonkretyzowanego ruchu polskiego na Warmii. Działalność Samulowskiego dowodzi wyraźnie, że datę początku „przebudzenia” ludu Warmii należałoby przesunąć na lata wcześniejsze niż to się obecnie przypuszcza. Wydaje się, że tak wydarzenia gietrzwałdzkie 1877 roku jak również rok powstania „Gazety Olsztyńskiej” były kolejnymi etapami, a nie zaczynem patriotycznych wystąpień.

Interesując przedstawia Janusz Jasiński kwestię rodowodu poezji Samulowskiego. Słusznie stwierdza, iż wzorem dla niego były pieśni kościelne i religijne, poezja czasopism śląskich, klasycy polskiej literatury, a także pieśń ludowa. Na marginesie tych rozważań dodać by można, że gietrzwałdzki poeta dość dowolnie odnosił się do swych wzorów. Były to naśladownictwa formalne i treściowe, od dość odległych, po trawestacje i parafrazy bliskie plagiatu. Zawsze wszakże kwestia polskości Warmii stanowi główny ich motyw. Wiersze patriotyczne kierowane do rodaków z Warmii oparte są o schemat rytmiczny i ideowy pozytywistycznych wierszy poetów śląskich. Samulowski do postulatów pracy i oświaty dodaje wszakże aktualny i żywotny na Warmii, a pryncypialny dla niego postulat polskości, świadomości narodowej. Parafraza hymnu wszechświatowskiego Samuela Tomášika polega jedynie na zmianie podmiotu; w pieśni Samulowskiego jest nim oczywiście Warmia, a adresatem Warmiaci.

Wiele swych utworów tworzył Samulowski „na nutę” znanych pieśni, wyraźnie zaznaczając melodię i stosując się do schematu rytmicznego utworu. Wydaje się, iż poecie zależało tu na popularności tekstu, często ubogiego pod względem wartości artystycznych, ale ważkiego w służbie narodowej sprawie. Doceniał on zatem ważną rolę, jaką w twórczości poetyckiej pełnić może strona muzyczna. Wydaje się, że opierał się tu na doświadczeniach roli poezji powstania listopadowego, kiedy to jakże często stosowano podkład muzyczny do patriotycznych pieśni. Wydaje się również, że wzorem zwłaszcza dla pieśni religijnych stały się dla Samulowskiego pieśni odpustowe, śpiewane zapewne często i licznie podczas czystych przeciw uroczystości kościelnych w Gietrzwałdzie.

Jak podkreśla Janusz Jasiński, wartość poezji Samulowskiego nie polega na wyrazie artystycznym. Jej znaczenie i funkcja pozostaje w ścisłym związku ze służbą poety w narodowej sprawie, w działalności publicznej.

Całość tomu *Z północnego Polski krańca...* uzupełnia oryginalny materiał ilustracyjny, w tym wiele zdjęć dotąd jeszcze nie publikowanych.